

ARMATKA WYSTRZELIŁA PO RAZ CZWARTY!

Walka była ostra, najpierw na prowadzenie wysuwali się kandydaci ze środowiska teatralnego. Ostatecznie do podium dotarli: spektakl „Matek Rozstawacz” w Teatrze Arlekin w Łodzi (II miejsce) i Festiwal Retroperspektywy Teatru Chorea (miejsce III). – *To nasza wina, że nie wygraliśmy, bo po prostu zapeszyliśmy: już wymyśliliśmy, że Armatka będzie stała we foyer naszego teatru. Ale jestem zaszczyczona, że znaleźliśmy się w tak wystrzałowym gronie* – powiedziała Joanna Ossowska-Struszczyk, zastępca dyrektora Teatru Arlekin, która podziękowała za docenienie „Matek Rozstawacza” – sztuki próbującej w humorem pokazać trudne, rodzinne wybory. To opowieść nie tylko dla dzieci, i chociaż nie kończy się happy endem, pokazuje, że z najmłodszymi warto rozmawiać o wszystkim, a teatr jest świetnym miejscem na osvajanie lęków. Tomasz Rodowicz, dyrektor Festiwalu Retroperspektywy także ucieszył się z wyróżnienia, które dedykował całemu Teatrowi Chorea, bo dla niego najważniejsi w pracy twórczej są właśnie ludzie, z którymi zrealizował już pięć festiwalowych edycji. – *Retroperspektywy to miejsce spotkania tego, co nowatorskie z tym, co tradycyjne. Napięcie między tradycją a nowoczesnością daje najlepszą jakość i wzbudza najwięcej kontrowersji w teatrze* – zaznaczył Rodowicz i zapowiedział kolejne przedsięwzięcie realizowane przez jego zespół: Festiwal Perspektywy startuje już w kwietniu.

Na scenie wystąpili przedstawiciele nominowanych instytucji i opowiedzieli o swoich działaniach. Każdemu nominowanemu towarzyszył też film z nim w roli głównej. Wszyscy opowiadali z ekranu o tym, co sprawia im największą przyjemność w pracy artystycznej. Prowadzący galę, pomysłodawca Armatki, Piotr Grobliński wręczył obecnym pamiątkowe dyplomy i podziękował wszystkim wyróżnionym artystom, o których w minionym roku mówiło się za mało. W tym plebiscycie nie chodzi przecież tylko o rywalizację. W zabawie brały udział przedstawienia, wystawy, koncerty, festiwale, książki i filmy, które trzeba zauważyć, bo pozostawiają wyrazisty ślad w łódzkiej kulturze.

Głosowanie po raz kolejny było sprawdzianem dla fanów, wygrywa przecież ten, kto ma najwierniejsze rzesze wielbicieli. W tym roku okazało się, że twórcy „Kopyt zła” mieli ich najwięcej. Zmiotli konkurencję druzgoczącą przewagą głosów (może pod wpływem konszachtów z duchem Edgara Allana Poeego?). Na finał Joanna Szumacher i Paweł Cieślak zagrali świetny koncert i udowodnili, że Armatka dla nich to strzał w dziesiątkę.